Nr. 82. Lwów, Piątek dnia 8. Kwietnia 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 105 Mk., z dostawą do domu 115 Mk., z przesyłką w Polsce 120 Mk., w innych państwach 160 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 5 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz (nonparell) 6 Mk., „Nadesłane" i „Nekrologi" 18 Mk., na 1. kolumnie 60 Mk., przed kroniką 36 Mk., po kronice komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 3 Mk.

Ogłoszenia zamiejscowe (pozalwowskie) za 1 wiersz nonp. 8 Mk. Nadesłane i nekrologi 24 Mk., n 1. kolumnie 80 Mk., przed kroniką 50 Mk., po kronice i komunikaty 40 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 3 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedz. i święta o 50% drożej. (Numery „Kurjera Lwowskiego" są antidatowane).

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Premier Witos i wicem. Dąbski w Cieszynie.

(Od umyślnie wysłanego sprawozdawcy).

Cieszyn, 4. kwietnia.

Po imponującym Kongresie P. S. L. w Krakowie, o czem już donosiłem, i po uczcie, urządzonej tego samego dnia w sali hotelu Pollera na cześć wiceministra Dąbskiego, udali się nazajutrz prezydent Witos i wicem. Dąbski, w towarzystwie gen. delegata Rządu dra Gałeckiego i wicemarszałka Sejmu, posła Osieckiego, oraz sekretarza premjera, p. Otwinowskiego i sekr. Rady ministrów p. Buzka, do Cieszyna. Z dworca krakowskiego przez Mogilany przez Izdebnik, Kalwarję, Wadowice, Andrychów, Kęty, Białą, Bielsk i Skoczów wczesnym rankiem w poniedziałek ruszyły z dworca krakowskiego automobile, wśród ciepłej, słonecznej pogody, która dała możność rozkoszowania się przepięknym krajobrazem małopolskich i śląskich szczytów, pokrytych tu i ówdzie śnieżną powłoką. I podczas gdy na szczytach panuje jeszcze zima, obok falistych dróg roztacza się w całej pełni wiosna; zielenią się łany zbóż, przydrożne drzewa i krzewy okryte pąkiem świeżego liścia, żółcieją na brzegach rowów dzikie prymule, bieleją stokrotki i srebrzy się tu i ówdzie na drzewach, obok zagród włościańskich, bieluchne kwiecie czereśni.

Przez gęsto zaludnione ulice Bielska, noszącego na sobie, jeszcze niestety, charakter niemiecki, wjechały automobile na ziemię śląską i zatrzymały się aż w Skoczowie. Ludu śląskiego, jak mrowia na ulicach tego miasta, narodowe chorągwie zwisają z każdego niemal domu, a gdy dostojni goście zjawili się w mieście, spotkała ich naprawdę szczera i serdeczna owacja. Lud śląski w obliczu reprezentantów Rządu, głośno dokumentował swoją przynależność do Polski. To samo było w pobliskim Cieszynie, przekrojonym przez samo serce ślepem narzędziem zachłanności czeskiej..

Cieszyn odświętnie przystrojony w chorągwie, kwiaty, a ludność całego miasta wyruszyła na Rynek, przybyły także tłumy włościaństwa śląskiego obojga płci, w barwnych strojach świąte-

Przygotowania do ratyfikacji traktatu pokojowego.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś o godz. 12 w południe w gabinecie wicem. Dąbskiego i pod jego przewodnictwem odbędzie się posiedzenie delegacji pokojowej w. Rydze dla omówienia całokształtu postanowień traktatu pokojowego i ich wykonania. Tego samego dnia po południu na posiedzeniu Rady ministrów wicem. Dąbski zda szczegółową relację z rokowań pokojowych w Rydze, poczem Rada ministrów powźmie uchwałe co do wytycznej dla przedstawicieli rządu na posiedzenie komisji sejmowej.

W poniedziałek dnia 11. bm. odbędzie się posiedzenie komisji spraw zagranicznych, na którem rozpatrzony będzie traktat pokoju i wygotowane rezolucje dla plenum Sejmu.

Stosunki polsko-rosyjskie.

Joffe zadowolony z oświadczenia Dąbskiego.

Gdańsk. (PAT.) „Danz. Ztg." donosi z Rygi: Dzienniki moskiewskie ogłaszają wywiad z Joffem, który wskazuje przedewszystkiem na znaczenie ogłoszonych niedawno enuncjacji polskiego wiceministra spraw zagr. Dąbskiego, dotyczących pokoju ryskiego, a zwłaszcza jego oświadczenia, że Polska nie chce bynajmniej być przeszkodą w stosunkach handlowych rosyjsko-niemieckich, lecz raczej chce być pomostem, oraz że w swojej polityce gospodarczej chce się kierować tylko względami praktycznemi. Joffe podniósł w swoim wywiadzie dalej, że Polska oferuje Rosji swoje produkta, zwłaszcza wyroby przemysłu łódzkiego, co jednak Rosji nie wystarczy, toteż kładzie ona nacisk na sprawę uregulowania swobodnego przewozu towarów przez Polskę i z całem zadowoleniem wita oświadczenie p. Dąbskiego. W artykule ogłoszonym w petersburskim dzienniku „Krasnaja Gazeta" oświadcza Joffe, że ważne znaczenie zawarcia pokoju ryskiego nie spoczywa wyłącznie w usunięciu niebezpieczeństwa wojny, gdyż ponowne podjęcie kroków nieprzyjacielskich byłoby wogóle niemożliwe, ale w tem, że Rosja pragnie, by Polska była pośrednikiem między nią a Niemcami. Pośrednictwo to przyniesie Polsce wielkie zyski. W końcu zaznaczył Joffe, że sowiety wyślą do Polski jako swego przedstawiciela członka rosyjskiej delegacji pokojowej p. Obolenskiego, który zna doskonale stosunki polskie.

STECZKOWSKI ZOSTAJE.

Warszawa. (EE.) Odbyła się tu **konferencja Witosa ze Steczkowskim. Wynikiem jej było wyrównanie różnic między ministrami.**

WEINFELD I RYBACKI USTĄPIĄ.

Warszawa. (EE.) Jak podaje „Naród" wynikiem przesilenia w ministerstwie skarbu będzie **ustąpienie wiceministrów: Weinfelda i Rybarskiego.**

NIEMCY MUSZĄ ODDAĆ LOKOMOTYWY.

Warszawa. (EE). Rząd niemiecki założył protest przeciw orzeczeniu alianckiej komisji repatrjacyjnej urzędującej w Berlinie, obowiązującym go **do oddania Polsce natychmiast 354 lokomotyw.** Rada ambasadorów odrzuciła ten protest i **Niemcy zmuszone są oddać Polsce te lokomotywy.** — Proces oddawania potrwa do 2 tygodni.

POWRÓT JEŃCÓW.

Warszawa. (EE.) Do **Baranowicz przybył** nowy transport jeńców, w liczbie 900 żołnierzy i 18 oficerów.

cznych, z gór i wiosek okolicznych i lud z Oświęcima z orkiestrą swoją, przyszedł na powitanie swoich najbliższych, na czele rządów w Polsce stojących.

W gmachu komisji rządowej ziemi śląskiej nastąpiły posłuchania. Premjer Witos przyjął licznych przedstawicieli wszystkich warstw. Przedstawili oni różne życzenia, związane nietylko z interesem poszczególnych ugrupowań społecznych, czy narodowych, lecz sięgające w głąb istnienia narodowego dzielnej ludności śląskiej. Nie brakło reprezentacji Niemców śląskich. Poważni jej przedstawiciele zapewnili lojalność dla Polski i domagali się uwzględnienia przedłożonych postulatów, które zresztą Rząd polski już dawniej mniejszościom narodowym uroczyście zagwarantował.

W innej sali udzielał posłuchań wiceminister Dąbski.

W południe przerwano posłuchania. Premjer i wiceminister w otoczeniu generalnego delegata dra Galeckiego, komisarza rządowego Żurawskiego, posła Bobka i innych osobistości, głównie przedstawicieli władz miejscowych udali się na Rynek. Przez ciżbę ludności, witani owacyjnie, przeszli premjer i wiceminister na środek Rynku. Do zebranych, nad których głowami powiewały przystrojone zielenią sztandary towarzystw i organizacji ziemi śląskiej, przemówił najpierw premjer Witos z tą samą serdecznością i otwartością, jakie cechują każde przemówienie. Lud śląski rozumiał dobrze słowa sternika Państwa i dał głośny wyraz temu, że napełniły go te słowa otuchą i nadzieją w przyszłość.

Mówił potem z równą serdecznością wicem. Dąbski o okolicznościach towarzyszących zawarciu pokoju i w ramach odpowiednich nakreślił pokrótce obecną sytuację wewnętrzną i obraz polityki zagranicznej Państwa. Zgromadzone tłumy oklaskiwały mówców i wznosiły na ich cześć długotrwałe okrzyki, wreszcie z tysiąca piersi — jakby na dany znak zabrzmiała „Rota". Biegły echa słów: „Nie damy ziemi" ponrzez płaczące cichym szmerem wody Olzy, hen na polskie szczyty i sioła, gdzie tysiące serc polskich bije gorąco, mimo jarzma czeskiego i choć wróg zamknął na dzień dzisiejszy silnym kordonem swych straży wejścia do stolicy ziemi śląskiej, choć oddzielił te serca od Macierzy, nie przestaną one nigdy bić dla Polski i miłować ją na wieki.

Zwolna lud się rozchodził i szlakiem ozłoconym gorącemi promieniami słońca zdążał do swych siedzib, pokrzepiony na duchu i pewny, że sprawiedliwość dziejowa nie ominie też ziemi śląskiej, że pękną i tu kordony, jak pękły na całej ziemi polskiej. Na Rynku rozbrzmiewały jeszcze dźwięki pieśni „Boże coś Polskę", a tymczasem w gmachu komisji rządowej padały w dalszym ciągu słowa skargi i prośby ludu śląskiego, stającego kolejno przed obliczem premiera Polski. Skończyły się audjencje.

Po krótkiem obejrzeniu gmachu Rady gminnej i sali radzieckiej, ozdobionej jeszcze portretami cesarzów austrjackich z Marją Teresą na czele, które powędrują stąd niezawodnie w niedługim czasie do lamusu przykrych wspomnień z doby niewoli, udali się premier i wiceminister z gronem osób na Zamek cieszyński, w którego murach podczas krwawej wojny nedawnej, rezydowali potentaci militaryzmu pruskiego i austrjackiego. Na starej wieży Piastowej, w parku zamkowym, powiewa dziś w miejsce czarno-żółtej i pruskiej chorągiew Państwa polskiego.

Z parku zamkowego, na wysokim położonego wzgórzu, roztacza się wspaniały widok na płynącą u podnóża Olzę, na skrawek Cieszyna, oddany Czechom i na dalszy szmat ziemi polskiej, zabranej przez „pobratymców.."

Stara wieża Piastowa przetrwała burze dziejowe, przetrwała zaborców i stoi nadal dumna na straży polskości ziemi śląskiej. Piastów potomek, dziś włodarz odrodzonej Polski bystrym okiem spoglądał na wieżę z dziejów zamierzchłych i na Olzę, co granicę dziś sztucznie zakreśla, spoglądał, zadumał się i brwi zmarszczył. W spojrzeniu tem nie trudno było wyczytać, co w duszy Piastów potomka dzieje się w tej chwili i zdało się, że silne mury Piastowskiej wieży grają jeszcze harmonijnym echem odśpiewanej na Rynku przez lud pieśni: „Nie damy ziemi!.."

Tak! Nie damy ziemi!

Z tęsknem spojrzeniem poza Olzę opuścili dostojni goście kąpiące się w słońcu, zielone i kwieciste ustronie parku zamkowego i pośpieszyli przez szpalery ludności, wznoszącej okrzyki, w szare mury miasta. W dużej sali dawnego teatru niemieckiego w hotelu „pod jeleniem" odbyło się śniadanie, na cześć premiera i wiceministra urządzone. Wzięli w niem udział reprezentanci władz cywilnych, wojskowych i różnych zrzeszeń miejscowych, nie wyłączając niemieckich. Wśród zebranych był też poseł Bobek, poseł ks. Londzin. Przemówił na cześć premiera komisarz rządowy Żurawski, zaś jego zastępca prezydent sądu Bocheński podniósł zasługi wiceministra Dąbskiego. W odpowiedzi premier Witos i wicem. Dąbski, nawiązując do politycznych momentów, toastowali na cześć ludu śląskiego i jego jasnej przyszłości.

Na Rynku, przed hotelem, zebrały się w czasie śniadania, tysiączne tłumy publiczności. Szpaler wzdłuż Rynku i przez sąsiednie ulice, utrzymywało wojsko, a gdy zjawili się na Rynku obaj dostojni goście, wojsko sprezentowało broń, orkiestra odegrała hymn narodowy. Wśród długotrwałych okrzyków ludności ruszyły automobile przez szpalery wojska. Jeszcze chwilę zabawili goście w gościnnej chacie posła Bobka, poczem zjechali ku granicy czesko-polskiej, nad Olzę. Przy moście, na którym z jednej strony stoi polska straż, na drugiej czeska, zatrzymano się. Premier Witos rozmawiał chwilę z komendantem straży, uścisnął mu dłoń, poczem ruszyły automobile obok brzegów Olzy na Dzięgielów, bardzo pięknie położony wśród lasów bukowych i świerkowych. Słońce chyliło się już ku zachodowi, gdy mijano uroczą wioskę Ustronie, otoczoną ozłoconemi wzgórzami. Ciemno-szafirowe wody Wisły, wartko płynącej wąskiem korytem od niedalekiego swego źródliska, szemrały wieczorną modlitwę i z szmerem tym pędziły hen na Kraków, pod mury wawelskie i przez całą ziemię polską aż ku Gdańsku.

Minął dzień uroczysty Cieszyna. Późnym już wieczorem dostojni jego goście stanęli w Krakowie i zaraz odjechali do swoich dalszych prac dla dobra ludu i Polski całej. **A. Lech**

—oo—

Jugosłowiańska konstytuanta.

(Od naszego korespondenta.)

Belgrad z końcem lutego 1921.

II.

Równocześnie z wygraną już tymczasem walką o złamanie opozycji, polegającej na uchylaniu się części stronnictw od udziału w obradach konstytuanty, podjął Pasicz energiczne kroki dla stworzenia większości w skupszczynie, któraby zapewniła rządowemu projektowi konstytucji potrzebne quorum. W tym celu prowadzone pertraktacje nie dały jednak dotąd zadowalającego rezultatu, natomiast chwilowe większości, stwarzane każdorazowo dla załatwienia spraw bieżących pozwoliły gabinetowi Pasicza lawirować szczęśliwie wśród raf parlamentarnego życia, unikając zbyt niebezpiecznego w dzisiejszej chwili — przesilenia. Obecnie toczą się rokowania rządu z organizacją muzułmańską i partją robotników rolnych, którzy wstąpią prawdopodobnie do gabinetu za cenę ustępstw w sprawie autonomji dzielnicowych i kwestji agrarnej i stworzą w tym wypadku razem z dotychczasowym blokiem demokratyczno-radykalnym, większość zdolną do programowej, twórczej pracy, przy najsilniejszej nawet opozycji reszty stronnictw.

Z TEATRU.

„Ewa", komedja w trzech aktach Jerzego Szaniawskiego.

Wartość i znaczenie dzieła poetyckiego — a więc i dramatu znajduje refleks swój, uwarunkowany zresztą indywidualną wrażliwością, w trwałości naszego o niem wspomnienia. Plastyka postaci — a więc ich kształt zewnętrzny i rytm wewnętrznego życia; melodia, ton, nastrój przenikające dzieło i forma życia, z natury swej zaborcza i zdobywcza, dochodząca w niem do wyrazu, oto wyniki składające się na owo wspomnienie i na jego trwałość.

Jak dobrzy, dawni znajomi odwiedzają pamięć naszą postacie z wielkich dzieł poetyckich: oschły i porywczy Korjolan, miękki i szlachetny Brutus, Eilert Lövborg, geniusz rozwichrzony, prof. Tesman mieszczański, „przyczynkowiec naukowy" dr. Stensgaard, arcy-typ młodego karjerowicza politycznego, Stiepan Arkadjewicz wygolony zawsze i wesoły, dusza złota i charakter z wosku, Aleksander Karenin z odstającemi uszyma, oschły, ograniczony, biurokrata; sentymentalny, subtelny hrabicz Cedro; ci nie zejdą nam nigdy z pamięci. Dźwięczy nam w duszy melodja wielkich, poetyckich dzieł, melancholja posępna Horsztyńskiego; złota, nasycona melancholja, chylącej się ku śmierci jesieni w cudownym romansie Maupassanta: Plus fort que la mort; łza bezsilna, szybko otarta nad mogiłą walk z roku 1863, w noweli Żeromskiego „Echa leśne", jednej z najpiękniejszych w polskiej literaturze. Działa na nas suggestywnie forma życia, w dziele wyrażona, pociąga nas i wzrusza samoobnażająca się nieubłagana prawdomówność Ibsena, zrezygnowane i mądrze wyrozumiałe przyglądanie się życiu z brzegu ironji u France'a, piękna, doczesne beznadziejność Maupassanta. Z Henrykiem Bolingbroke wyprawiamy się po koronę, z Frankiem Rakoczym, podbijamy oporne dusze i umysły wsi, zolowskiemu Saccardowi towarzyszymy w tego łupieżczych finansowych wyprawach.

Zadowolenie, z którem przypatrujemy się sztukom Szaniawskiego — chodzi tu o jego jakość, nie ilość — jest zgoła odmiennego rodzaju.

Jestto raczej intelektualna satysfakcja obserwatora, ogarniającego subtelność, zwartość i czystość konstrukcji, śledzącego z upodobaniem nici i węzły akcji, symetrji sytuacji, kolejność skonstruowanych rysów, w postaciach, zwiewną i świadomą, a więc wątłą i smutną poezję poszczególnych momentów. A źródłem tych wrażeń jest twórczość, która przeżycia rzeczywiste i motywy literackie przelewa przez filtr duszy, która tworzy sobie świat literacki, oświetlony czasem półuśmiechem ironji, przyćmiony łzą ukrytą, zaludniony postaciami wiotkiemi, które są parafrazą, polemiką literacką, motywami dekoracyjnymi, momentami pomysłowej, pięknej konstrukcji. — Wspomnienie postaci i akcji zaciera się w pamięci, pozostaje wspomnienie doskonałej konstrukcji i intelektualnego zadowolenia.

Akt I. „Ewy" — zdawało się — stawia akcję na gruncie symboliczno-społecznym w dziedzinie, którą reprezentują współczesne dramaty Ibsena Hauptmanna, „Ludzie bezdomni" Żeromskiego. Obywatel ziemski ze starego, szlacheckiego rodu chce postawić kościół dla gminy nie według planu narodzonego, za którym opowiada się komitet budowy, lecz według projektu najbardziej mu odpowiadającego, jemu fundatorowi, który jest równocześnie artystą-dyletantem. Problem zarysowuje się taki: czy można i czy jest dobrze dokonywać czynu dla ogółu — wbrew woli ogółu? Równocześnie jednak uwydatniają się cechy odróżniające wyraziście utwór Szaniawskiego od tamtych utworów: jego postać nie jest twórcą, bojownikiem walczącym o własne dzieło, lecz naturą miękką i subtelną, zapalającą się na chwilę do dzieła — cudzego. Postacie — pominę tu parę momentów mniej wybrednych, nie żyją własnem życiem, nie stąpają po ziemi; są motywami literackimi, dzierżycielami momentów akcji. — Tłum oczywiście występuje przeciw ignorującemu jego wolę planowi. Z pomocą przychodzi mu — z innych motywów — młoda żona Sołtanowicza, Ewa, która, stłumiwszy uczucie, pociągające ją do architekta Jaszczołta, zmieniła drobno-mieszczańskie mieszkanie na wspaniałą wiejską siedzibę. Mówi do męża: „Jeżeli ty się im sprzeciwisz, to oni na mnie zrobią plotki" doradza mu — zrezygnowanie z planu. A gdy mąż się opiera, pada pytanie: „Czy może być coś ważniejszego nad kochana kobietę?"

Dowiadujemy się, że twórcą obracego przez Sołtanowicza projektu jest właśnie — Jaszczołt. Ma przyjechać. Sołtanowicz wie, że żona i architekt „bardzo się dawniej lubili". Między małżonkami były już rysy. Dawna miłość, różnica środowisk. Szaniawski nie kreśli konturów postaci

Równolegle z opisanemi powyżej walkami partyjnemi i usiłowaniem stworzenia większości rządowej odbywa się praca konstytuanty. Czynnością jej pierwszą po weryfikacji mandatów poselskich był wybór komisji dla opracowania projektu konstytucyjnego, który stanowiłby podstawę dla szczegółowych obrad w pełnej izbie. Pasicz ubiegł i tu posłów niedoświadczonych jeszcze po większej części na śliskim, pełnym fałszu i wykrętów gruncie parlamentarnym i przedłożył komisji konstytucyjnej gotowy już projekt rządowy, pozostawiając jej jedynie debatę nad poszczególnymi punktami.

Chwila roznamiętnionej opozycji, przemowy przewodniczących klubów i pierwszych polityków jugosłowiańskich dr. Laginji (Zajednica), Nastasa Petrowicza (radykała), dr. S. Markowicza (komunisty), byłego bana chorwackiego dr. Tomiljenowicza (demokraty), Awramowicza (klub robotników rolnych), dr. Susznika, dr. Szmilakowicza i Pomadniowicza, wreszcie na dwunastem posiedzeniu komisji głosowanie, którego ostatecznym rezultatem przyjęcie rządowego projektu konstytucyjnego w ogólnym zarysie 23 głosami przeciw 19. Stary Pasicz znów zwycięzcą. Obecnie rozpoczyna się debata szczegółowa. Nowy okres walki, nowe zmaganie.

Jak wygląda projekt rządowy, czego zaś chcą stronnictwa opozycyjne, oto dwa pytania, domagające się koniecznie wyczerpującej odpowiedzi.

Projekt konstytucyjny Pasicza jest odzwierciedleniem programu bloku demokratyczno-radykalnego, stoi więc na stanowisku ścisłej, nierozerwalnej jedności południowej Słowiańszczyzny, żąda, według słów leadera demokratów Svetozara Pribiczewicza, centralistycznej władzy ustawodawczej i zniesienia odrębności dzielnicowych, przy równoczesnem zachowaniu autonomji wykonawczej w pojedyńczych krajach.

Jugosławja, według projektu bloku rządowego, jest monarchją demokratyczną, w której władzę ustawodawczą posiada dwuizbowa skupsztina, władzę zaś wykonawczą król, monarcha dziedziczny z rodu Karadżerdżewiców. Nazwa państwa brzmieć ma i nadal „królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców".

Opozycja nie ma stanowiska jednolitego, nie stanowi obozu zwartego i żąda odpowiednio do swego zabarwienia republiki (serbska republikańska partja), federacji samorządnych dzielnic (Narodni klub, klerykali), związku suwerennych chłopskich państw (Radiczewcy) lub dyktatury proletarjatu (komuniści). Inne różnice w żądaniach poszczególnych stronnictw odnoszą się szczególnie do reformy rolnej (stronnictwo robotników rolnych, stronnictwa ludowe) i kwestji wyznaniowych (organizacja muzułmańska), lecz też i do spraw formalnych, jak nazwa i herb państwa, język państwowy itd. Szczególnie zacięta debata toczy się dokoła kwestji oficjalnej nazwy państwa Słowian południowych; radykali serbscy i stronnictwa autonomiczne obstają za zachowaniem obecnej nazwy „królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców", przenoszącej tradycje trzech wielkich odłamów jugosłowiańskiego narodu do historji zjednoczonej Ojczyzny, demokraci (krańcowi centraliści) przeciwnie, pragną zatrzeć wszelkie różnice plemienne, proponują nazwę „Jugosławja", nie bez ubocznej myśli, że zadokumentowanie troistości narodu w nazwie państwa, użyte być może w danej chwili przez elementy federalistyczne jako ważny atut w agitacji wśród ciemnych mas.

Praca konstytuanty belgradzkiej, jak widać, rozpoczęła się dopiero, tysiące spraw czeka jeszcze na rozstrzygnięcie, do końca daleko, wynik ostateczny obrad, jak zawsze w polityce niepewny; dziś skonstatować jedynie można stałe polepszanie się sytuacji parlamentarnej — co dozwala przypuszczać, że przy stałowej energji doświadczonego Pasicza, horyzont polityczny w królestwie S. H. S. rozjaśniać się będzie i nadal i że konstytuanta po skończonej pracy da wyzwolonemu narodowi Słowian południowych konstytucje umożliwiającą mu wszechstronny rozwój w prawdziwie demokratycznem, nowoczesnem własnem państwie.

Dr. T. Lub.

—oo—

Ruch komunistyczny w Niemczech.

KOMUNIZM NA GÓRNYM ŚLĄSKU SZERZĄ BOLSZEWICY CZESCY.

„Le Temps" w artykule pt. „Les communistes font le jeu des nationalistes" wskazuje na bezkarność jaką się komuniści cieszyli ze strony rządu, który nie czynił nic, aby skonfiskować znaczne składy broni, o których wiedział. Jest to, zdaniem p. de Gullerville ruch antikoalicyjny, kierowany przez agentów rosyjskich. Ten charakter narodowy zapewnia komunistom, jeśli nie współudział, to przynajmniej neutralność innych partji. Komuniści okazują się równie nieustępliwi i żądni odwetu, jak i nacjonaliści.

Opinję polską zainteresować może zwłaszcza ustęp o propagandzie komunistycznej na Górnym Śląsku i w Czechach. Oto co pisze korespondent „Temps'a":

„Propagandą bolszewicką na Górnym Śląsku kieruje z Pragi reprezentant sowietów sławny Gillerson. Człowiek ten popierany przez komitet bolszewicki czeski rozporządza znacznie wyższemi środkami niż jego koledzy z Berlina. Wraz z bolszewikiem czeskim Gutmanem zorganizował on czerwoną armję czechosłowacką, o której napewno usłyszymy, gdy bolszewicy czescy uznają, że nadeszła chwila działania. Gutmann pisał niedawno do Trockiego: „Teren jest u nas (w Czechach) wspaniale przygotowany. Panujemy nad sytuacją. W żądanej chwili Cechosłowacja wypełni swą rolę pierwszej straży rewolucji światowej. Gdy podniesiemy sztandar w Czechosłowacji, nasza piorunująca czynność wpłynie na całą sytuację polityczną Europy Środkowej. Rozporządzamy znacznemi sumami. Otrzymaliśmy od was siedem skrzyń złota przez Szczecin. Włosi do naszej dyspozycji przechowują wszystkie sumy, jakich możemy potrzebować w lirach".

Korespondent „Temps'a" stwierdza, że między Pragą, Medjolanem a Niemcami odbywa się ciągła korespondencja oraz stałe przesyłki broni. Wszystkie organizacje komunistyczne działają zgodnie, nad wszystkiem góruje jednak myśl Berlina: „zniszczyć kapitalizm i imperjalizm koalicji".

—oo—

Sytuacja we Włoszech.

Od miesięcy kilku Włochy są widownią starć i zamachów pomiędzy komunistami a t. zw. Fasciti (Fasci di Combattimento), tj. Ligą dawnych wojowników. Ta ostatnia organizacja o charakterze ultranarodowym powstała jako ruch samoobrony społeczeństwa włoskiego przeciw komunistom. W akcji swej przeciw komunistom posługują się fasciti metodą gwałtów ulicznych i zamachów, podobnie jak ich przeciwnicy, którzy przez dziwną ironję losu niejednokrotnie są zmuszeni zwracać się o pomoc do władz znienawidzonych. Początek do zaburzeń w całych Włoszech dał zamach bolszewicki z d. 19. lutego we Florencji, którego ofiarą padło około 20 osób. Komuniści chcieli w ten sposób sterroryzować opinję publiczną i wpłynąć na kongres Konfederacji Pracy odbywający się równocześnie. Jednak nie udało im się wykazać możliwości rewolucji w obecnej chwili i Konfederacja Pracy idąc za przykładem socjalistycznego kongresu przyjęła program „umiarkowanych". Zapewniają nas jednak korespondenci pism zagranicznych, że walka jaka się toczy między komunistami a fascili nie wygląda tak groźnie z bliska, jakby ją niektórzy przedstawić chcieli. Łatwo zapalną ludność włoska z ciekawo-

---

jednym rzutem, lecz delikatnie dorzuca rys do rysu, co wymaga ze strony aktora subtelnej, inteligentnej, skomplikowanej gry. Drobne rozdźwięki na tle zazdrości i obaw męża wprowadzają niepokój i naprężenie do domu. Sołtanowicz widzi, że budując gmach społeczny, naraża na niebezpieczeństwo gmach własnego — jeżeli nie szczęścia, to spokoju. Jest charakterem ulegającym wobec sytuacji. Nie przełamuje się, ani załamuje, lecz — odgina. Groźbami swego planu chce wzmocnić pokój domowy. Rezygnuje z planu pod pozorem, że nie należy się ludowi przeciwstawiać w sprawach, które ludu głównie dotyczą. Postanawia kwestję wyboru projektu rozstrzygnąć głosowaniem, przewidując z góry jego wynik. Komitet winszuje mu tego rzekomego zwycięstwa nad samym sobą i tryumfu idei demokratycznej. Sołtanowicz nieoczekiwanie znalazł się na drodze, wiodącej do pełnej popularności. Sytuacja zmienia się w sposób radykalny, geometryczny. Dążenia męża i żony, obróciwszy się około osi, znów znajdują się na przeciwstawnych stanowiskach.

Akt II rozgrywał się na tle rodzinno-psychologicznem. Akt III, w pierwszej swej części najlepszy ze wszystkich, zawraca ku pierwszemu, kojarzy i zespala cechy swoich poprzedników. Architekt Jaszczołt wezwany przyjeżdża. Jest to postać z rodziny symbolicznych, stylizowanych, coś jakby błędny rycerz, przecinający drogę życia innych — rzucający promyk światła i szczęścia na dusze i sam ogrzany na chwilę tem ciepłem i światłem, które zabłysnąwszy na chwilę — gaśnie. Ulryk Brendel, idący na zdobycie życia. Obcy marynarz, wcielenie tęsknot ibsenowskiej Ellidy Wangel. On to, Jaszczołt wzniecił uczucie, wywołał tęsknotę w duszy Ewy; on to dał choć na chwilę cel i ideę Sołtanowiczowi. Jemu to równocześnie uśmiechnęło się szczęście — realizacja planu. Zagasło wszystko. Projekt w głosowaniu upada, on sam wyjeżdża. Ewa złamana, zmęczona podaje ramię mężowi, ten słowami usiłuje przykryć odstępstwo od planu. Zatarło się wszystko, co jaśniejsze i powróciła szarzyzna. Miotła przemożna środowiska i warunków zatarła ślady ludzkich zamierzeń i pożądań. Wszystko pozostało po staremu.

Linje akcji, zdawało się, zmierzały do dramatycznej katastrofy. Jeszcze chwila, zdawało się, a bohater, burząc plan społeczny dla spokoju domowego i ten spokój zniweczy. Linje jednak zostały urwane, położona została tama. Tama ta, to charakter sztuki Szaniawskiego, nie pragnącej walki, to jego świat literacki, oddalony od życia, to jego bohater — nie — bojownik i nie twórca.

„Ewa", jak każda sztuka Szaniawskiego, wymaga inscenizacji subtelnej, delikatnej i pieczołowitej. Zwrócę tu jedynie na parę szczegółów uwagę. Dekoracje aktu I i II — to nie było urządzenie wielkiego wiejskiego dworu. Scena oczekiwania Jaszczołta w akcie II była przeciągnięta i przesadzona. Sposób, w którym oddane zostało zakończenie, zaciemniło treść.

Podobnie, jak i inscenizacja, tak i poszczególne role mieszczą w sobie wielkie bogactwo możliwości i odcieni. Role Sołtanowicza, Ewy, Jaszczołta dają wdzięczne pole dla aktorskiego popisu. Przedstawienie, należy stwierdzić, nie było złe, choć nie wydobyło należycie wielu walorów sztuki. Nauczyliśmy się być skromnymi. Przy uwagach krytycznych o grze aktorów należy mieć na uwadze, że powód mankamentów leży w lukach zespołowych i w fałszywej obsadzie paru ról. P. Rydzewski, aktor zdolny i sumienny, jest indywidualnością, stanowiącą wręcz kontrast w stosunku do odtwarzanej roli. Jest sztywny, ma twardy, jakby skrzypiący głos Poznańczyka. Z prześć i przemian subtelnego i słabego bohatera wydobyć mógł — nie ze swojej winy — tylko zewnętrzne, ogólne przejawy. Jak na rolę swą był zbyt demokratyczny, gdy p. Halacińska była zbyt elegancka. Różnica między małżonkami nie została uwidoczniona. P. Halacińska (Ewa) — należy to podnieść — czyni w ostatnich czasach znaczne postępy i w dalszym ciągu pracuje nad wydoskonaleniem się. Znajduje się w momencie, w którym pokonawszy lub pokonując najcięższe zasadnicze przeszkody, nabiera pełni i swobody, które doprowadzić mogą do skończonych kreacji. Bardzo dobra p. **Rybicka** (Zejnowska), zwłaszcza w akcie I. Role Stefki należy zapisać na dobro p. **Ładosiówny**. Dobrzy p. **Justian** (proboszcz), w epizodach pp. **Kopczyński**, **Zbrojewski**, **Nawrocki**. P. **Larewicz** (Lanowski) może grać role, w których potrzebna jest szarża i przesada, w rolach konwersacyjnych jest nie na miejscu. P. **Okornicki** wypowiedział szybkim, mrukliwym głosem rolę Jaszczołta. P. **Bielecki** (Glebowski) zaprezentował nam znów swą herkuliczną postać i potężny organ.

Reżyserował p. Okornicki, który w farsach i komedjach doskonale wywiązuje się ze swego zadania.

Włodzimierz Jampolski.

ścią śledzi starcia, przypominające sceny z historji dawnych miast włoskich. W każdym razie rząd włoski radby widzieć kraj spokojny i ująć silniejszą ręką ster państwa. Wszyscy zdają sobie sprawę, że jest to niemożliwe przy obecnym składzie Izby.

Izba obecna pochodzi z wyborów 1919 r. Wówczas kraj znużony wojną i niezadowolony z wyników konferencji, przechylił się gwałtownie ku lewicy. Socjaliści zdobyli aż 156 posłów, na ogólną liczbę 508. Ludowcy katolicy 101, partje zaś, na których głównie rząd się opierał tj. demokraci i liberali 240. Nitti nie zdołał sobie zapewnić większości. Giolitti borykał się z przeważającą opozycją, zyskawszy niepewne poparcie ludowców. Ogólnie panuje zdanie, że nikt, oprócz niego, nie byłby się tak długo utrzymał. Dziś nastrój we Włoszech się zmienił. Partja burżuazyjna zbudziła się do życia, gotowa zwalczać socjalizm. Giolitti gotów jest przeprowadzić nowe wybory tembardziej, że prawie jest pewny zwycięstwa. Objąwszy rządy w chwili bardzo trudnej potrafił wyjść obronną ręką ze wszystkich delikatnych spraw. On zawarł układ adrjatycki, przeprowadził szereg reform korzystnych, zatrzymał państwo nad brzegiem bankructwa zmniejszając deficyt z 14 miljardów na 4. Ma zatem poważną przewagę nad swoimi rywalami, do których należy: Orlando, De Nicola, Bonomi, Fedesco i w pierwszym rzędzie Nitti. Ten ostatni nie cofa się przed żadną okazją, by podkopać stanowisko Giolittego. Zdradzał się nawet z zamiarami utworzenia republiki demokratyczno-liberalnej, lecz kto wie, czy ten właśnie krok nie zraził do niego wielu zwolenników, którzy dziś przeszli do obozu Giolittiego.

Rozłam w partji katolickiej ludowej na grupę katolicką hr. Sassoli i na grupę ekstremistów Miglioli nie jest bynajmniej dla Giolittiego niekorzystny. Giolitti ma tem więcej szans przeprowadzenia wyborów po myśli, że posiada wielką popularność, a we Włoszech podobnie jak w Polsce ludzie przywiązują się nie do partji, lecz do osób.

—oo—

Hołd „żołnierzowi nieznanemu".

Imieniem Związku Towarzystw współdziełczych polskich i warszawskiego Komitetu plebiscytowego hr. Adam Zamoyski złożył w Paryżu na grobie „Żołnierza nieznanego" dwa wieńce.

Konfederacja słabych.

Organ handlowy szwajcarski „le Courrier" proponuje, by Danja, Szwecja, Holandja, Norwegja, Hiszpanja i Szwajcarja połączyły się w t. zw. konferację słabych dla obrony wspólnych interesów. Konfederacja ta liczyłaby 42 miljonów mieszkańców i reprezentowałaby 270 miljonów franków szwajcarskich.

Rumunja i traktat sewrski.

Prasa grecka oburzając się na projekt rewizji traktatu sewrskiego twierdziła, że Rumunja również protestować będzie. Otóż dziennik rumuński „Adverul" stwierdza, że Rumunja nie podniesie żadnych zarzutów przeciw modyfikacji traktatu, zapewniono ją bowiem, że paragrafy odnoszące się do cieśnin nie zostaną zmodyfikowane. Ponieważ Turcja została dopuszczona do Komisji Cieśnin, Rumunja zażąda tyluż reprezentantów w tej komisji, ilu mieć będzie Turcja.

Pacyfiści japońscy.

„Le Temps" donosi, że w Tokio odbyło się posiedzenie „Towarzystwa Pokoju Międzynarodowego". Członkowie towarzystwa rekrutujący się z pośród polityków i najznakomitszych mężów Japonji pragną znaleść sposób załatwienia sporów Japonji z innemi państwami na drodze pokojowej, oraz pracować nad zbliżeniem cywilizacji zachodniej i wschodniej. Pierwszym celem Towarzystwa jest poprawa stosunków między Japonią a Chinami i Ameryką. Towarzystwo cieszy się poparciem rządu.

—oo—

Sprawy ukraińskie.

POWSTANIE NA UKRAINIE.

„Ridnyj Kraj" pomieszcza opis organizacji powstańczej w okolicach Zwiahla i Żytomierza, którą kieruje Hodi (pseudo). Jądrem oddziału jest stu ludzi przy kulomiotach, wsie dostarczają okolicznościowe strzelców. — Po różnych pismach ciągle błądzą wieści, że Francja nosi się z myślą lądowania w płd. Rosji i umawia się na ten temat z Ukraińcami, a nawet werbuje po całym świecie różnych wykolejeńców wojennych. W kołach socjalistycznych emigracji ukraińskiej twierdzą, że ludność Ukrainy opowie się stanowczo przeciw zakusom francuskim nowej wrangljady, a legjoniści do tej imprezy werbowani są doskonałymi agitatorami komunizmu.

UKRAINA ZAATLANTYCKA.

Organizacja polityczna petroszewyczowska w Stanach, „Narodnyj Sojuz" i administrator diecezji gr.-kat. amerykańskiej imieniem miljona diecezjan, ks. Poniatyszyn, wysłali protest do Ligi Narodów przeciw objęciu Galicji Wschodniej przez Polaków.

Z WOJSKA UKR. W CZECHACH.

W libereckim obozie żołnierzy ukraińskich nędza skrajna — przynajmniej jak donosi „Wpered" — pewien oficer organizator przedstawień amatorskich, chodzi w kostjumie teatralnym, aby nie świecić gołem ciałem. W szeregach trwa widać dalej agitacja komunistyczna, jeżeli komenda aresztuje żołnierzy swych i oddaje w ręce władz czeskich.

—oo—

Niemcy muszą zapłacić odszkodowania.

Mowa Brianda w senacie.

Paryż. (PAT.) Havas. Briand wygłosił w senacie mowę, w której wyjaśnił trudności finansowe Francji, wynikające z paradoksalnej sytuacji, która zmusza naród zwycięski do przyjęcia na siebie ciężarów opornego dłużnika. Wykrętne propozycje niemieckie postawione w Londynie zmusiły sojuszników do zastosowania sankcji. Uzyskano w tym względzie najzupełniejszą zgodę z Londynem. Obecnie, kiedy próby dojścia z Niemcami do porozumienia upadły, miarodajny jest jedynie traktat wersalski. Sankcje zostały zastosowane, linja cłowa ustalona. Niemcy, którzy usiłowali poróżnić sprzymierzeńców, przyczynili się tylko do większego ich zbliżenia. Pierwszego maja, gdy zostanie ustalona prawnie niewypłacalność dłużnika, Francja oświadczy sprzymierzeńcom, że mają prawo użyć siły wobec dłużnika, okazującego złą wolę. O ile Niemcy będą próbowały uchylić się od wypełnienia zobowiązań, wtedy silna dłoń nasza spadnie im na kark. Omawiając sprawę przekraczającej wszelką miarę propagandy niemieckiej, Briand stwierdza, że Ameryka poznała prawdę i dała Niemcom odpowiedź, w której przyjmuje do wiadomości skłonność Niemiec do wypłaty odszkodowań, jednakże podkreśla konieczność przyjęcia przez nie odpowiedzialności. Niemcy chciały zaprzeczyć temu i poniosły klęskę. Okupacja w Nadrenji jest pierwszem ich rozczarowaniem. Jeżeli się przejdzie od słów do czynów, wówczas Niemcy znajdą z pewnością środki do zapłaty odszkodowań. Cały majątek aktywny Niemiec będzie gwarancją naszych żądań. Francja w porozumieniu ze swoimi sprzymierzeńcami jest zdecydowana wypowiedzieć ostatnie słowo w ostatniej chwili, która się zbliża. Briand wyraził współczucie dla narodu niemieckiego, zaznaczył jednak, iż naród ten przekona się niebawem, że prawo stoi po stronie Francji i że potrafi ona w razie potrzeby wymusić zapłatę długu.

WRAŻENIE MOWY BRIANDA.

Paryż. (PAT.) Havas. Dzienniki jednomyślnie wyrażają uznanie dla energicznych słów, użytych przez Brianda w jego przemówieniu, a będących wiernem odbiciem przekonań całej Francji. Prasa stwierdza jednogłośnie olbrzymie wrażenie, jakie wywarła mowa Brianda. „Petit Parisien" podkreśla w dłuższym artykule cierpliwość i dobrą wolę okazywaną przez Francję od 6 miesięcy w sprawach odszkodowań wobec wykrętów Niemiec, które zrozumiały niebawem, że mylą się, uważając cierpliwość za słabość. W tym samym duchu omawiają mowę Brianda wszystkie inne dzienniki, uznając, że to posiedzenie senatu dodało otuchy całej Francji.

—oo—

Sprawy górnośląskie.

ROZGRANICZENIE GÓRNEGO ŚLĄSKA ZA DWA TYGODNIE?

Paryż. (EE.) „Journal" donosi, że prace przygotowawcze komisji aliandkiej potrwają jeszcze 2 tygodnie, poczem dopiero Rada ambasadorów przystąpi do rozgraniczenia Górnego Śląska.

OŚWIADCZENIE GENERAŁA LE RONDA.

Bytom. (EE.) Le Rond oświadczył, że wyjeżdża wkrótce do Paryża. Polska może być zadowolona z wyniku plebiscytu. Niema mowy by obszar przemysłowy mógł przypaść Niemcom.

LINJA KORFANTEGO STANOWI MINIMUM ŻĄDAŃ POLSKICH.

Bytom. (EE.) Delegat polski Rakowski powiedział zapytującemu go w tej kwestji przedstawicielowi agencji E. E., że linja Korfantego na Śląsku stanowi minimum żądań polskich. Wobec oczywistych fałszerstw niemieckich Polska będzie się mogła domagać rewindykacji obszarów poza Odrą. Liczne gminy na lewym brzegu Odry protestują przeciw fałszerstwom i terrorowi niemieckiemu, żądając przyłączenia do Polski.

—o—

DMOWSKI WSKRZESZA NARODOWĄ DEMOKRACJĘ?

Warszawa. (Tel. wł.) Pisma żydowskie, wychodzące w Warszawie, zamieszczają sensacyjną pogłoskę, że p. Roman Dmowski skutkiem nieporozumień powstałych między nim a posłem ks. Lutosławskim wystąpił ze Związku Ludowo-narodowego i ma zamiar stworzyć odrębne stronnictwo, któremu przywróci dawną nazwę narodowej demokracji.

ZJAZD ZWIĄZKU MIAST POLSKICH.

Poznań. (Tel. wł.) W sobotę rozpoczyna tu obrady zjazd związku miast polskich, który potrwa do 11. bm. włącznie. Na porządku dziennym: ordynacja miejska i stosunek samorządu do władz nadzorczych; finanse miejskie; rozbudowa miast; aprowizacja; oświata; sprawy ogólne i organizacyjne.

O RATYFIKACJĘ UKŁADU POLSKO-NIEMIEC.

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw zagranicznych i Komisja immigracyjna zwróciły się do Rady ministrów z wnioskiem, ażeby układy polsko-niemieckie o transycie, zawarte jeszcze w czerwcu 1920 zostały ratyfikowane, ponieważ wkrótce ma nastąpić przez Polskę przejazd jeńców niemieckich z Rosji do Niemiec i jeńców rosyjskich z Niemiec do Rosji.

POBŁAŻLIWOŚĆ WZGLĘDEM CHARDIGNIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) „Journal de Pologne" zamieszcza dziś artykuł wstępny Delagnona, w którym autor broni p. Chardignego (który jak wiadomo do delegacji polskiej przemawiał.. po rosyjsku. — Red.) i wyraża nadzieję, że również i rząd francuski będzie się na tę sprawę zapatrywał pobłażliwie.

—o—

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (PAT.) Rada ministrów w dniu wczorajszym oprócz innych przedmiotów rozpatrywała projekt umowy cesyjnej między Włochami, Polską, Rumunją, państwem serbsko-chorwackim i Czechosłowacją, — uchwaliła rozporządzenie w przedmiocie rozciągnięcia mocy ustaw co do dostarczania środków przewozowych na ziemie wschodnie — dalej ustaw o budowie i utrzymaniu dróg i mostów, o budowie i utrzymaniu dróg publicznych Rzeczypospolitej polskiej, przyjęła projekt ustawy w przedmiocie ustalenia sieci dróg państwowych na ziemiach wschodnich, a nadto omawiała sprawy związane z kwestją Górnego Śląska.

PRZYJAZD BUŁGARSKIEGO MINISTRA SPRAW WEWN.

Warszawa. (PAT.) Spodziewany jest w dniu jutrzejszym przyjazd do Warszawy bułgarskiego ministra spraw wewn., Dimitrowa.

MIESZKAŃCY TERYTORJÓW WSCHODNICH OBYWATELAMI POLSKIMI.

Warszawa. (EE.) Ministerstwo spraw wewn. zawiadamia, że osoby pochodzące z terytorjów wschodnich przyłączonych do Polski na mocy traktatu ryskiego muszą być traktowane na prawach obywateli polskich. Nie dotyczy to osób, obowiązanych do rejestracji przewidzianej dla cudzoziemców.

PO ZERWANIU ROKOWAŃ Z ROBOTNIKAMI ROLNYMI.

Warszawa. (Tel. wł.) Wobec tego, że rokowania między pracodawcami a robotnikami rolnymi w b. Kongresówce zostały rozbite skutkiem wycofania się obu stron zainteresowanych, przeto Ministerstwo pracy zarządziło, ażeby pozostali członkowie komisji rozjemczej, składający się już wyłącznie tylko z przedstawicieli rządu pozostali nadal w tejże komisji. Skład więc obecnej komisji przedstawia się następująco: z minist. pracy — p. Rusinek, z minist. rolnictwa — p. de Rosé, z min. sprawiedliwości — p. Ziemnicki.

ZAWIESZENIE DWÓCH DZIENNIKÓW NA LITWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Wilna donoszą: Władze administracyjne zawiesiły dwa dzienniki p. Piržysko (Litwin piszący po polsku), tj. „Straż Litwy" i „Litwa".

SPRAWA UKŁADU POLSKO-ANGIELSKIEGO.

Londyn. (PAT.) Dzienniki tutejsze donoszą, że w urzędowych kołach angielskich badają sprawę układu handlowego polsko-angielskiego. Najważniejsze postanowienia tego układu zostały już ustalone. Spodziewają się, że wspomniany układ zostanie wkrótce przedłożony do zatwierdzenia rządom polskiemu i angielskiemu.

—o—

Likwidacja imprezy Karola.

UCHWAŁA KONFERENCJI AMBASADORÓW WRĘCZONA HORTHYEMU.

Budapeszt. (EE.) Komisarze Francji, Anglji i Włoch wręczyli Horthyemu uchwałę konferencji ambasadorów w sprawie Karola. Nalegali, by opuścił Węgry niezwłocznie. Teleky wysłał depesze, by wyjazd przyśpieszono. Za miejsce pobytu wyznaczono Karolowi Lucernę.

KAROL W SZWAJCARJI.

Bux (PAT.) B. cesarz Karol przejechał o g. 4.53 po południu przez granicę szwajcarską. Podróż odbyła się bez wypadku.

—o—

Ruch strajkowy w Anglji wzrasta.

Nauen. (PAT.) Według ostatnich doniesień sytuacja strajkowa w Anglji zaostrzyła się. Przyłączenie się kolejarzy do strajkujących jest coraz bardziej prawdopodobne. Wszystkie szyby kopalń są strzeżone przez wojsko. Admiralicja powołała wszystkich urlopowanych marynarzy, aby w razie potrzeby wysłać ich do kopalń.

AMERYKA ZACHOWUJE DLA SIEBIE WOLNĄ RĘKĘ.

Nowy Jork. (PAT.) Havas. Rząd amerykański wystosował notę do państw sprzymierzonych w sprawie mandatu. Zapewniają, że Stany Zjedn. miały również oświadczyć, iż zachowują desinteressement w sprawie L. N. i zastrzegają sobie swobodne działanie, o ile chodzi o sprawy europejskie.

AMERYKA CHCE POKOJU Z NIEMCAMI.

Waszyngton. (PAT.) Senator Mac Cormick wydał wczoraj obiad na cześć Vivianiego. Podczas rozmów z obecnymi na przyjęciu senatorami oświadczono Vivianiemu, że rząd Hardinga zamierza w drodze rezolucji uchwalonej przez kongres ogłosić stan wojenny z Niemcami za zakończony. Co się tyczy L. N., to program rządu St. Zjednoczonych nie przewiduje przystąpienie St. Zjedn. do Ligi. Przewódcy stronnictwa republikańskiego prawie jednomyślnie opowiadają się za przyjęciem rezolucji senatora Knoxa, przewidującej odrębny pokój z Niemcami.

Aktualne dialogi.

POWRÓT CESARZA.

Akt. I. Prangins.

Karol. Ciągle mi kładziesz w uszy, duszko, że inny na mojem miejscu już dawno byłby z powrotem cesarzem. Zdecydowałem się. Jadę.

Akt. II. Pałac biskupi w Steinamanger.

Biskup. Z kim mam przyjemność?

Karol. Jego Przewielebność nie poznaje mnie? Jestem Karol, cesarz.

Biskup. Bardzo mi miło. Czem mogę służyć?

Karol. Przyjechałem zasiąść na tronie. Proszę mi to ułatwić. Zyta mówiła, że wszyscy mnie tu z tęsknotą oczekują.

Biskup. Bardzo żałuję, ale tą sprawa przekracza zakres moich atrybucji.

Karol. Do kogoż mam się więc zwrócić?

Biskup. Do naczelnika państwa Horthy'ego w Budapeszcie.

Karol. Dziękuję za informacje. Jadę.

Akt III. Budapeszt. U naczelnika państwa.

Karol. Jestem cesarz Karol.

Horthy. O cóż chodzi?

Karol. Przyjechałem zasiąść na tronie.

Horthy. Dziękuję, ale tron na razie zajęty.

Karol. Dziwne. Zyta mówiła, że wszyscy tu na mnie czekają.

Horthy. Zdaje mi się, że automobil czeka. Moje uszanowanie.

Karol. A no, trudno. Do widzenia. A Zyta przecie mówiła.

Akt. IV. Szwajcarja, Prangins.

Karol. Uff! Chwała Bogu, że jestem z powrotem. Tom się zmęczył. Każ mi tylko przynieść pantofle. Nazwiesz mnie niedołęgą, ale powiem ci: Znów zrobiłem to, czegoś odemnie żądała, ale na to ci daję prawdziwe — nie habsburskie — słowo honoru — już mnie drugi raz w podróż nie wyprawisz.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego.

W czwartek »Ewa«, komedja J. Szaniawskiego.

W piątek „Holender tułacz«.

W sobotę pop. »Miód kasztelański«, komedja — wieczór »Incognito«, operetka.

W niedzielę pop. »Księżniczka czardasza« — wieczór »Ewa«, komedja.

We Lwowie.

— **Posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się dziś we czwartek o g. 6 wiecz. Na porządku dziennym: Podwyższenie opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu. Sprawa kredytu na wycieczki szkolne. Zakupno odzieży i obuwia dla ubogiej dziatwy szkolnej. Przyznanie nauczycielom-emerytom zapomóg. Projekt ulicy łączącej ulicę Kozielnicką z torem kolei Lwów-Stanisławów. Sprawa generalnego zarządcy realności miejskiej. Sprawa określenia godzin otwierania sklepów.

— **Sprawy miejskie.** Na ostatniem posiedzeniu sekcji finansowej rady m. między innemi uchwalono podwyższenie opłaty za światło elektryczne i za jazdę tramwajem w myśl propozycji dyrektora p. Tomickiego i komisji [illegible]. Ostateczna uchwała zapadnie na dzisiejszem posiedzeniu rady miejskiej.

— **Przydział węgla na maj 1921.** Posiedzenie małopolskiej komisji dla rozdziału węgla kontyngentowego, odbyło się we wtorek w Krakowie w sali magistratu. Między innymi obecni byli na tem posiedzeniu wiceprezydent dr. Schleicher i dyrektor miejskich zakładów elektr. p. Tomicki. Dłuższą dyskusję wywołał wniosek wicepr. dr. Schleichera, domagający się zniesienia państw. urzędu węglowego i wprowadzenia od 1. lipca wolnego handlu drzewem. Wniosek ten uchwalono jednomyślnie i doniesiono o tem ministerstwu handlu i przemysłu. Dla Małopolski przydzielono na opał domowy na maj bardzo mało węgla, bo tylko 14.500 ton. Dla Lwowa przyznano na opał na maj 4.000 ton. Przemysł gazownia i elektrownia we Lwowie i Krakowie otrzymały przydział dotychczasowy, a szkoły i urzędy we Lwowie 945 ton. Koleje małopolskie otrzymają 120.000 ton, a cały przemysł w Małopolsce tylko 44.800 ton. Przydział dla gazowni małopolskich wynosi 8.000 ton, w czem mieści się przydział dla rzeźni miejskich, elektrowni i wodociągów.

— **Przegląd Straży ochot. pożarnej „Sokół"** odbędzie się w własnym lokalu w budynku ogrodu im. Kościuszki (dawny pojezuicki) w niedzielę 10. kwietnia, o godz. 9.30 rano. Również tego dnia odbędzie się o godz. 5 popoł. wspólne święcone.

— **Aresztowanie za sprzeniewierzenie.** Onegdaj aresztowano we Lwowie fałszywe kwestarki Annę Klikowicz i Marję Rubaj, które po podaniu fałszywych nazwisk wyłudzały od Komitetu legitymacje i puszki, uprawniające do zbierania na ulicy składek na „Dom sierót". Po ukończeniu zbiórki nie zgłosiły się już więcej, puszek nie oddały, a zebrane datki sprzeniewierzyły. Stwierdzono, że Rubajowa przed kilku tygodniami sprzeniewierzyła w taki sposób datki zebrane na inwalidów. Jest wprost niezrozumiałem, jak lekkomyślnie niektóre Komitety wydają legitymacje i puszki — nie stwierdziwszy wcale tożsamości osoby. Chodzi tu przecież o grosz publiczny. Przypuszczamy, że odnośne czynniki zbadają dokładnie tę sprawę i zapobiegną na przyszłość radykalnie takim nadużyciom.

— **Okradzenie sklepu p. Gabriela Starka.** Dotychczas nie wytropiono sprawców włamania się do sklepu p. Starka przy placu Marjackim. Wyrządzona szkoda wynosi przeszło 1 i pół miljona marek. Sklep nie był ubezpieczony od włamania, gdyż zdawało się, że mury, kraty i inne środki ostrożności zabezpieczają dostatecznie przed rzezimieszkami, tymczasem pokazało się, że w murze w jednem tylko miejscu było takie miejsce, które przebić można było. I z tego skorzystali sprawcy, którzy niezawodnie znali bardzo dokładnie całą konstrukcję sklepu i miejsca, gdzie znajdują się towary, przedstawiające wartość największą. Pozabierali wyłącznie rzeczy najdroższe. W każdym razie okradzenie sklepu p. Starka powinno być przestrogą dla innych kupców, aby pomimo wszystko na wszelki wypadek ubezpieczali się od włamania. Mamy już bardzo poważne polskie towarzystwa asekuracyjne, które przyjmują ubezpieczenia takie i dają wszelką rękojmię, że na wypadek włamania szkoda pokrytą zostanie.

W sklepie p. Starka włamywacze skradli między innemi 60 jedwabnych szali, 20 kuponów materji, 6 ubrań, kilkanaście tuzinów pończoch jedwabnych i znaczną ilość rękawiczek „Nappa".

W Polsce i na świecie.

— **Wstrzymanie wydzierżawienia majątków, przeznaczonych na parcelację.** Z Warszawy donoszą, że Główny urząd ziemski polecił starostwom, ażeby wstrzymali wydzierżawienie majątków, przeznaczonych na parcelację na rok 1921—1922, a to z tego powodu, ponieważ w najbliższym czasie zapaść ma ostateczna uchwała co do dalszych losów dzierżaw.

Biuro koncertowe M. Tuerka. Piątek: 8. kwietnia: Recital skrzypcowy Włodzimierza Popowskiego (z Odessy).

Staraniem Komisji naukowo-szkolnej „Ogniska" oficerskiego przy ul. Fredry odbędą się wykłady prof. Lutosławskiego dnia 7., 8., 9. i 10. kwietnia od godz. 6 wiecz. na temat: 1. Filozofja i wojsko. 2. Istota materji i materjalizm; 3. Istota myśli idealizm; 4. Istota jaźni spirytualizm.

Komunikaty.

Sokół-Macierz urządza w sobotę 9. bm. o g. 7 wieczór w wielkiej sali wspólne święcone, połączone z koncertem spacerowym i zabawą towarzyską. Wstęp dla członków gniazd sokolich i ich rodzin bezpłatny Bufet przygotowany. Strój zwykły.

—oo—

Ostrzeżenia dla emigrujących do Ameryki.

Urząd Emigracyjny przy Ministerstwie Ochrony Pracy i Opieki Społecznej powtórnie ostrzega i zwraca uwagę pragnącym emigrować do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej na trudności związane z uzyskaniem w Konsulacie Amerykańskim wizy na wyjazd. Konsulat nie wydaje wizy natychmiast, ale na paszporcie zagranicznym osoby zgłaszającej się notuje kolejną datę dnia, w którym osoba ta ma się zgłosić po wizę. Ta kolejna data dla osób obecnie zgłaszających się już oznaczona jest na koniec lipca lub pierwsze dnie sierpnia, a więc na pięć miesięcy od chwili pierwotnego zgłoszenia się.

Ludzie nie znający tej manipulacji narażeni są przeto na wielomiesięczny, nieproduktywny pobyt w Warszawie, co pociąga za sobą ogromne koszta, a prócz tego naraża ich na rozliczne inne przykrości, zwłaszcza jeżeli dane osoby nie mają prawa dłuższego zamieszkiwania w Warszawie. Najważniejsze jednak jest to, że pragnący emigrować zaczynają swoje przygotowanie do wyjazdu od likwidacji swoich interesów i warsztatów pracy, a wizy na wyjazd mogą nie otrzymać nawet w określonym przez Konsulat terminie zgłoszenia się, bo Konsulat dopiero wówczas bada kwalifikacje pragnącego emigrować i wydaje swoje orzeczenie. Jeżeli wówczas Konsulat wizy odmówi, pragnący emigrować — po likwidacji wszystkich swoich interesów — pozostaje na bruku.

Urząd emigracyjny ostrzega przeto wszystkich pragnących emigrować do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, by do likwidacji swoich przedsiębiorstw, interesów i warsztatów pracy przystępowali dopiero po uzyskaniu wizy w Konsulacie Amerykańskim.

Wystarczy, jeżeli osoba pragnąca wyjechać, po uzyskaniu paszportu zagranicznego i zezwolenia władz polskich, zwróci się do Konsulatu po kolejny numer i datę zgłoszenia się po wizę, wróci następnie do domu, przybędzie do Konsulatu w oznaczonym terminie i dopiero uzyskawszy wizę, przystąpi do likwidacji swoich interesów. W ten sposob nie będzie narażony na niepotrzebne straty.

Dyrekcja Policji.

Nekrologja.

†

Michał Panesch

em. radca sądowy i adwokat krajowy

zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 5. kwietnia 1921 r., przeżywszy lat 71.

W głębokim smutku pozostała żona zaprasza krewnych i znajomych na pogrzeb, który się odbędzie w piątek dnia 8. kwietnia 1921 r. o godzinie 3 z domu żałoby ul. Potockiego 8, na cmentarz Janowski.

†

Za duszę nieodżałowanej pamięci

Kazimierza Lubicz Sawickiego

Leg onisty

odbędzie się w drugą rocznicę śmierci Jego

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w kościele OO. Bernardynów dnia 8. kwietnia br. o godz. 8-mej rano, na które zaprasza krewnych i przyjaciół

Matka.

Zniżka płac w Anglji.

„British News Bureau" donosi, że z powodu zniżenia cen wszystkich artykułów spadły również płace urzędników i robotników w rozmaitych gałęziach pracy. Płace kolejarzy obniżone zostały o 5 frs. tygodniowo, co wyniesie 180 miljonów fr. oszczędności rocznie w budżecie kolejowym. To samo zapowiada się w innych gałęziach pracy, zwłaszcza w przemyśle Trade-Unions rokowania przeprowadzają z właścicielami fabryki i z odnośnemi czynnikami w tej sprawie.

—o—

Zniżka cen w Stanach Zjedn.

Biuro statystyczne ministerstwa pracy podaje następujące dane w sprawie zniżki cen w Ameryce: jaja potaniały o 14%, słonina 18%, ryż 10%, cukier 8%, margaryna i ziemniaki 6%, mamałyga i jarzyny o 5%, szynka, mleko, kawa 3%, masło 2%. Pozatem jeżeli oznaczy się przez cyfrę 100 stan z r. 1913, ubrania spadły z 350 na 208, metale z 179 na 152, materjały budowlane z 268 na 239, wyroby farmaceutyczne i chemiczne 189—182.

ZAPISKI.

Tadeusz Hilarowicz: Organizacja administracji polskiej na Spiszu i Orawie. Lwów 1921. Str. 43. Jest to zestawienie dotychczasowej organizacji administracyjnej polskiej na terenach Spisza i Orawy, przyłączonych do Rzeczypospolitej, poprzedzone poglądem wstępnym na decyzję koalicji i dawny ustrój administracyjny węgierski. Praca zawiera rozdziały następujące: 1) Polskie żądania terytoryalne przed decyzją międzynarodową. 2) Rozstrzygnięcie koalicji o przynależności Spisza i Orawy. 3) Objęcie terytorjum Spisza i Orawy przez władze polskie. 4) Dawny ustrój węgierski. 5) Instrukcja tymczasowa dla Starostwa spisko-orawskiego. (Starostwo. Ekspozytury Starostwa. Gminy. Okręgowi sekretarze gminni.) 6) Sprawa obowiązującego na Spiszu i Orawie ustawodawstwa administracyjnego. 7) Poszczególne działy administracji. (Sprawy metrykalne. Administracja stosuków kościelnych. Sprawy szkolne. Sprawy lasowe. Sprawy sanitarne. Sprawy weterynaryjne. Sprawy techniczno-drogowe. Sprawy rolnicze. Zasiłki wojskowe. Policja państwowa. Reforma rolna. Opłaty szynkarskie.) 8) Sprawy skarbowe. (Organizacja administracji skarbowej. Urzędy celne na Spiszu i Orawie. Graniczna kontrola skarbowa). 9) Organizacja sądownictwa. Praca zawiera wiele cennych uwag o postępowaniu administracyjnem, opartych na znawstwie praktycznem.

Z sali sądowej.

BANDYCKIE WYSTĘPY.

Przed sądem przysięgłych stanęli wczoraj Leon Marek i Karol Matula, oskarżeni o akty gwałtu na rodzinie żydowskiej w listopadzie 1918.

Po zdobyciu Lwowa w dniu 22 listopada 1918, Marek przebrany w mundur wojskowy zaszedł z kilku towarzyszami do rodziny Salomonów Ecków przy ul. Krakowskiej 4, gdzie zrabował buty, następnie udał się do mieszkania Goldbergów, gdzie zażądał wydania sklepu z obuwiem. Gdy groźby nie poskutkowały, Marek zrabował 16 tysięcy koron, a odchodząc rzucił z progu na pokój, gdzie znajdowała się rodzina Goldbergów i Schneeów, granat ręczny, poczem drzwi zamknął na klucz, w sąsiednim zaś pokoju jeden z jego kompanjonów strącił na ziemię płonącą lampę. Skutkiem wybuchu granatu Józef Goldberg doznał zgruchotania obu nóg i zmarł w dwa dni później na gangrenę, ponadto zaś zostali ciężej i lżej ranni: Bernard i Sala Schnee, Sprinza i Michał Goldberg. Ponadto mają oskarżeni szereg kradzieży na sumieniu.

Rozprawę prowadzi st. r. Socha, oskarża prok. Laskowski, bronią z urzędu dr. Mildwurm i sędzia Werhanowski. Rozprawę po przesłuchaniu części świadków odroczono do dzisiaj. Dziś też zapadnie najprawdopodobniej wyrok.

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 6. kwietn.

Papiery lokacyjne.

	Ofiar.	Żądano	Transakcja
4 prc. poż. kraj. z r. 1893	92·00	94·—	
4 „ „ „ szkolna z r. 1908	82·—	84·—	
4·5 prc. poż. kraj. z 1913	91·—	93·—	
4·5 „ „ „ z 1914	91·—	93·—	
4 prc. poż. m. Krakowa z r. 1909	85·—	87·—	
4·5 prc. poż. m. Lwowa	85·—	87·—	
4 prc. obl. Banku kraj.	92·—	94·—	
4 „ „ „ „	85·—	87·—	
4 „ obl. kol. Banku kraj.	84·00	86·—	
4·5 pr. listy zast. Banku kr.	103·—	105·—	
4 „ „ „ „ „	98·—	100·—	
4·5 „ „ „ „ hip.	99·—	101·—	
4 „ „ 60-let. „ „	95·—	97·—	
4·5 prc. listy Banku galic. dla handlu i przem.	96·50	98·50	
4 prc. listy zast. ziemsk. Banku kredyt.	95·—	97·—	
4·5 prc. listy gal. Towarz. kredyt. ziemsk.	104·—	106·—	
4 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	96·—	98·—	97·—

Akcje bankowe:

	Ofiar.	Żądano	Transakcja
Polski Bank Przemysł.	475·—	525·—	500·—
Bank hipoteczny	640·—	740·—	
Bank Małopolski	750·—	800·—	
Ziemski Bank kredyt.	675·—	725·—	
Powsz. Bank kredytowy S. A.	200·—	—·—	
Bank Związku Spółek zar.	4200·—	4600·—	
Polskie Tow. handl. I-III em.	950·—	1050·—	1000—975
Pol. Tow. handl. IV. em.	680·—	730·—	720—700
Handl. Sp. Akcyj. imper.	580·—	630·—	625—000
Polski Glob	1900·—	2000·—	00
Żegluga polska	700·—	800·—	740
Zieleniewski	680·—	720·—	00—
Warsz. S-ka akc. budowy parowozów I. em.	00·—	00·—	00—00
Warsz. Sp. parow. II. em.	1800·—	2000·—	1900—1850
„Lemiesz" fabr. maszyn	4000·—	4400·—	4200—00
Górka, Fabr. cementu	6800·—	7200·—	00—00
Siersza. Zakłady górn.	5700·—	6000·—	5825—5800
T. P. G.	7100·—	7400·—	00
„Trzebinia" fabr. maszyn i narzędzi rolniczych	2900·—	3200·—	00—
Automotor. fabr. samoch.	2200·—	2400·—	2300—00
Polska Nafta	2900·—	3200·—	3150—3000
Elektrownia w Sierszy	1700·—	1900·—	1800—
„Oikos"	3800·—	4000·—	—
Pezet powszechne zakłady budowlane	1000·—	1200·—	—
Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini	2700·—	2900·—	—
Krakus	3700·—	3900·—	—
Fabryka porcel. Czmiel.	3700·—	3900·—	—

Waluty i dewizy:

	Waluty żądano	Waluty poszuk.	Czeki żądano	Czeki poszuk.
Korony austryjackie	115·—	120·—	122·—	127·—
Korony czesko-słowac.	10·—	11·—	10·56	11·50
Franki francuskie	56·—	5[illegible]·—	58·—	60·—
Dolary St. Zjedn.	770·—	[illegible]	—·—	—·—
Lei rumuńskie	9·50	10·50	10·80	11·60
Liry włoskie	[illegible]	3[illegible]·—	30·—	34·—
Marki niemieckie	12·00	13·00	13·00	14·00
Ruble carskie po 100	—·—			

OGŁOSZENIA.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Nr. A. P. 6079/I.

Warszawa, dn. 31. marca 1921.

Ogłoszenie zmiany nazwisk.

1) Stanisław Mateusz 2-ga im. Ciupka, ur. w r. 1883 syn Stanisława i Zofji z Franaszków, starszy posterunkowy Policji Państwowej w Olszy pow. Kraków;

2) Tadeusz Maciej 2-ga im. Cycoń, ur. w r. 1894, syn Karola i Marji z Lazarowiczów, ppor. W. P. w Nowym Sączu;

3) Jakób Dupka, ur. w r. 1856, syn Tomasza i Reginy z Kraszów, podurzędnik kolejowy oraz pełnoletnie dzieci jego i Zofji z Ziomków, Jan ur. w r. 1884, rolnik, Wojciech, ur. w r. 1886, robotnik kolejowy, Regina ur. w r. 1890 i Walentyn ur. w r. 1898, pracownik kolejowy wszyscy zamieszkali w Gorliczynie, pow. Przeworsk;

4) Ignacy Dziura, ur. w r. 1896, syn Franciszka i Józefy z Marciniaków, sierżant sztabowy w Ministerstwie Spraw Wojskowych w Warszawie;

5) Karol Franciszek 2-ga im. Dziura, ur. w r. 1890 syn Karola i Albiny z Konieczków, kapitan W. P. w Kielcach.

6) Stanisław Kuta, ur. w r. 1861, syn Tomasza i Rozalji z Ciuchtów, oraz pełnoletnie dzieci jego i Katarzyny z Pawlików, Franciszek, ur. w r. 1893, Aleksander, ur. w r. 1895, i Feliks ur. w r. 1897, wszyscy rolnicy we wsi Kruszewo gm. Szczawin, pow. Ostrołęka;

7) Izrael Jakób 2-ga im. Kutas, ur. w r. 1886, syn Arona i Szejndli Sury 2-ga im. z Segalów, kupiec w Łodzi;

8) Aleksander Perdała, ur. w r. 1887, syn Marji Perdała, woźny we Lwowie;

9) Ludwik Telenuj, ur. w r. 1880, syn Maksyma i Petroneli z Mikiciuków, woźny Sądu Okręgowego w Warszawie;

10) Dr. Jerzy Filip 2-ga im. Vergeslich, ur. w r. 1888, syn Józefa i Salomei z Fischlerów urzędnik wojskowy w Warszawie, wnieśli do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych prośby o zezwolenie na zmianę rodowego nazwiska, a to:

1) Stanisław Mateusz 2-ga im. Ciupka na nazwisko — Pagórski.

2) Tadeusz Maciej 2-ga im. Cycoń na nazwisko — Danecki.

3) Jakób, Jan, Wojciech, Regina i Walentyn Dupka na nazwisko Duleński.

4) Ignacy Dziura na nazwisko — Dziużycki.

5) Karol Franciszek 2-ga im. Dziura na nazwisko Dziurzycki.

6) Stanisław, Franciszek, Aleksander i Feliks Kuta na nazwisko — Kwietniak.

7) Izrael Jakób 2-ga im. Kutas na nazwisko — Rubiński.

8) Aleksander Perdała na nazwisko — Pieliński.

9) Ludwik Telenuj na nazwisko — Teleon.

10) Dr. Jerzy Filip 1-ga im. Vergeslich na nazwisko Rohocki.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4. ustawy z dnia 24. października 1919 Dz. U. R. P. Nr. 88. p. 478 wolno w ciągu dni 90, a mianowicie od dnia ogłoszenia niniejszego w Monitorze Polskim, które się jednocześnie zarządza, zgłosić sprzeciw w przedmiocie zamierzonej zmiany nazwiska do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

3919 Za Ministra:
Lenc.

SPÓŁKA AKCYJNA

„AUTO-MOTOR"

we LWOWIE -- ul. Kopernika 54-56, Tel. 194

SAMOCHODOWE POCIĄGI CIĘŻAROWE marki ‚DAJMLER' typu ‚GOLIAT' o nośności 15-20 ton, oraz SAMOCHODY CIĘŻAROWE marki ‚FIAT', 4-ro tonowe, na pełnych gumach na składzie zaraz do sprzedania.

1754

Nauka i wychowanie.

Wpisy od 11—15. kwietnia. Szkółka freblowska, Połczyńska 28. 3801

Posady i prace.

Maszynistę poszukuje cegelnia parowa w Rudkach. 3883

Leśniczy młody, energiczny z dłuższą praktyką w pierwszorzędnych majątkach z chlubnemi świadectwami i wiedzą fachową zmieni posadę natychmiast. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności leśnictwo Lelechówce. 3889

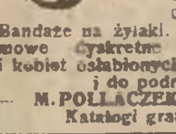
Bezdzietna, uczciwa kobieta potrzebna do większej kamienicy. Zgłoszenia ul. Sapiehy 6, III. p. Dołębina między 11—12 poł. 3899

Notarjusz w Bolechowie poszukuje solicytatora rutynowanego w sprawach spadkowych i tabularnych. 3907

Maszynistę egzaminowanego z dobremi świadectwami i dłuższą praktyką fabryczną przy maszynach parowych poszukuje wielka fabryka we Lwowie. Warunki bardzo korzystne, mieszkanie, duże ułatwienia aprowizacyjne. Zgłoszenia ul. Rutowskiego 8, I. piętro. 3917

Różne.

Dentysta dr. BRZESKI, Lwów Akademicka 3, powrócił, wyjmuje zęby bez bólu, sztuczne zęby w złocie i kauczuku. 2981



BANDAŻE rupturowe. Opaski brzuszne dla pań. Prostotrzymacze przeciw zgarbieniu. Bandaże na żylaki. Moczniki gumowe dyskretne dla mężczyzn i kobiet osłabionych na pęcherz i do podróży. — M. POLLACZEK, Sambor. — Katalogi gratis. 3755

Kupno i sprzedaż.

KAPELUSZE MĘSKIE I DAMSKIE w najlepszych gatunkach i wielkim wyborze, poleca I. Kraj. Fabryka Kapeluszy **RUDOLFA NEUWELTA** Lwów, ul. Batorowa 3. Fabryka przyjmuje wszelkie męskie kapelusze do przerabienia, które bardzo starannie i modnie wykonuje. 3816

Kamienie młyńskie, walce Kaspry, Perlaki, Turbiny, Motory wszelkiego rodzaju, Lokomobile, Gatry, poleca: »PILOT«, Lwów Batorego 4. 3614

Motory benzynowe, ropowe, Diesla, elektryczne, lokomobile, maszyny parowe, gatry każdej wielkości, szybka dostawa, fachowa porada poleca »PILOT« Lwów Batorego 4. 3704

Tartaki kompletne, obrabiarki do drzewa, metali, urządzenia młyńskie, lokomobile, motory, urządzenia rozmaitych fabryk poleca ‚PILOT' Lwów, Batorego 4. 3814

Obrabiarki wszelkich systemów do drzewa, metali, młoty sprężynowe, parowe, narzędzia dla każdej gałęzi przemysłu poleca »PILOT«, Lwów Batorego 4. 3815

Pługi motorowe parowe, maszyny rolnicze, urządzenia oraz naczynia mleczarskie, motory, turbiny, lokomobile poleca »PILOT« Lwów, Batordgo 4. 3816

Maszyny stolarskie do sprzedania. Zgłoszenia pisemne do admin. „Tartak". 3869

Auto ciężarowe Graef i Stift, trzy i pół tonnowe i pług benzynowy Stocka z kultywatorami w dobrym stanie sprzeda Julian Wojtowicz, Rudki. 3884

Wilczur rosyjski (suka) do sprzedania. Pijarów 46, I. p. 3885

Psa legawca kilkumiesięcznego kupi leśnictwo w Lelechówce. 3888

W Jaremczu willa na sprzedaż. Bliższa wiadomość u doktorowej Janiny Dobruckiej w Stanisławowie ul. Gołuchowskich 28. 290

KILKA LUSTER maszyna do pisania, maszyny do szycia, strzelba, browning, materja kangarowa 8 mtr., półszorki do nabycia w **UNIWERSUM Składnicy komisowej w Pasażu Mikolasza.**

PIERŚCIONEK PRAWDZIWE ZŁOTO 14 karatowy z próbą i pięknym bryljantem imit. Cena reklamowa mk. 600. Wysyła się po otrzymaniu należności lub za zaliczeniem. Na rozmiar można przysłać miarę papierową. Export — I. LUBKA, Łódź, Sienkiewicza 20–15. 39 9



Fortepian »Fritza« pierwszej jakości sprzedam okazyjnie. Kopernika 26, parter. Skleniarski. 392

Dobrą maszynę z widocznem pismem za 40.000 mkp., oraz wspaniały pathe gramofon sprzedam. Smutny, Chmielowskiego 5. 3913

Mieszkania.

Akademik poszukuje natychmiast umeblowane o pokoju. Płacę gotówką lub prowiantami. Zgłoszenia okazicielowi legitymacji tramwajowej nr. 15032 do administracji Kurjera. 8896

ZA BRYLANTY

— ZŁOTO, SREBRO, DYAMENTY, PLATYNĘ — płaci najwyższe ceny 3363

Zegarmistrz S. ALTHOLZ, Lwów, Pasaż Hausmana 5.

Nasiona

gospodarcze, warzywne i kwiatowe

poleca skład nasion

EDMUNDA RIEDLA

WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO L. 3. 10.

Cenniki na żądanie opłatnie !

A-I-D-A

PRAWDZIWE

vérgé combustible.

BIBUŁKI CYGARETOWE W KSIĄŻECZKACH

I TUTKI HYGIENICZNE

Z WATĄ

Prawdziwe tylko z wodnym znakiem „SZABELKA"!

Fabryka Lwów Sakramentek 16.

3903

DOM HANDLOWY

STEFAN ZELKOWICZ i Ska

Warszawa, Wąska 5.

tel. 72-47 i 21-06 Adres telegraficzny „Zelska" Warszawa.

Rachunek bieżący w Polskiej Krajowej Kasie poleca

PRZETWORY CHEMICZNE

dla: emaljerń, farbiarń, garbarń, zapalczarń, fabryk maszyn rolniczych, papieru, giętych mebli, aparatur, wyrobów elektrotechnicznych, ceramicznych, past, klejn i t. d.

3927

MASZYNY ROLNICZE a mianowicie:

PŁUGI oryginalne Eberhardta, Bächera, Wagnera - -

BRONY, SIECZKARNIE, WIADRA żelazne pocynkowane,

kilka wagonów tłuszczu do fabrykacji mydła -

WORKI I-a jutowe - - - poleca

po cenach fabrycznych ze składów swoich

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

Lwów, ul. Kołłątaja 8. 3866

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński. Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31.